



Wywiad z Arturem Szypulą - absolwentem Zespołu Szkół Technicznych w Kolbuszowej

W jakim kierunku kształcił się pan w naszej szkole?

ASZ -Kształciłem się na kierunku informatycznym, byłem pierwszym rocznikiem technika informatyka.

Czy wiązał pan przyszłość z wybranym wówczas zawodem?

ASZ- Na początku tak. Jednak po trzecim roku, a szczególnie na początku czwartego, kiedy wiedziałem, że będę pisał maturę i musiałem podjąć decyzję, stwierdziłem, że chcę pracować w zawodzie, w którym mogę coś tworzyć, ale jednocześnie będę mógł zobaczyć fizyczny efekt swojej pracy. Technik informatyk, choć daje dużo możliwości twórczych, nie pozwala na fizyczne zobaczenie rezultatów. Dlatego postanowiłem pójść na studia budowlane.

Jakie przedmioty sprawiły panu największą trudność? Z jakimi radził sobie pan bez problemu?

ASZ- Myślę, że największą trudność sprawiała mi historia, ponieważ jej po prostu nie lubiłem, oraz język angielski, ponieważ także nie przepadam za tym językiem. Z kolei język polski początkowo wydawał mi się trudny, ale dzięki bardzo ciekawemu nauczycielowi, którego polubiłem, ten przedmiot stał się łatwiejszy. W dodatku udało mi się przeczytać dwie lektury szkolne. Natomiast nauki ścisłe, a zwłaszcza matematyka i informatyka, były dla mnie fascynujące. Miałem świetnego profesora, który uczył programowania i stawiał przed nami trudne zadania. Lubiałem takie wyzwania, więc polubiłem programowanie, które stało się moją pasją

Co najmniej wspomina pan ze szkolnych lat? Czy utkwiło panu w pamięci jakieś szczególne wydarzenia lub anegdoty?

ASZ- Najmilej wspominam ludzi, z którymi chodziłem do klasy, oraz nauczycieli, ponieważ nigdy nie miałem z nimi żadnych problemów. To było dla mnie bardzo pozytywne doświadczenie. W każdym roku szkolnym było coś ciekawego. Najbardziej jednak pamiętam ludzi, z którymi spędzałem czas, oraz panią, która sprzedawała bułki – jeśli nadal je sprzedaje, bardzo miło ją wspominam.

Minęło wiele lat od ukończenia szkoły, wiele więzi zanikło. Jak jest w przypadku pana klasy? Czy nadal utrzymujecie kontakt?

ASZ- Niestety, nie utrzymuję kontaktu z wieloma osobami, ponieważ poszedłem w całkowicie innym kierunku zawodowym. Czasem widuję kilka osób przypadkowo na ulicy,

ale to raczej sporadyczne spotkania. Żałuję, że nie ma możliwości spotkania się całą klasą, jak kiedyś.

Co pan czuł opuszczając szkolne mury? Była to radość, czy raczej strach przed wkroczeniem w dorosłe życie?

ASZ- Nie było strachu, choć pojawił się smutek, że kończyły się te fajne czasy. Wiedziałem, że idąc na studia, będę musiał budować nowe relacje i wszystko zaczynać od nowa. Bardziej czułem tęsknotę za tymi dobrymi czasami w szkole.

Jak się potoczyły pana dalsze losy po ukończeniu szkoły?

ASZ- Po ukończeniu szkoły udało mi się dostać na Politechnikę Rzeszowską, na kierunek budowlany. Skończyłem studia magisterskie, zdobywając tytuł magistra w kierunku konstrukcji. Po studiach udało mi się znaleźć pracę w firmie budowlanej, która zajmowała się drewnem. Bardzo pokochałem technologię budownictwa drewnianego. Po dwóch latach stwierdziłem, że warto założyć własną firmę. Znalazłem świetnego wspólnika, doświadczonego człowieka, z którym wspólnie otworzyliśmy firmę zajmującą się prefabrykacją budynków. Działamy już prawie 10 lat. Jesteśmy bardzo dumni z tego, że udaje nam się budować jeden dom w tygodniu i montować go na budowie w ciągu trzech dni.

Czym zajmuje się pan obecnie i czy jest pan zadowolony ze swojej pracy?

ASZ- Jak wspomniałem, zajmuję się budową domów, a także rozwijamy gałąź prefabrykacji budynków. Jestem bardzo zadowolony ze swojej pracy, ponieważ daje mi ona ogromną satysfakcję.

Jakie są pana zainteresowania i pasje? Może ma pan jakieś marzenia, którymi chciałby się pan podzielić?

ASZ- Moje zainteresowania to przede wszystkim to, co robię na co dzień – budownictwo, a szczególnie nowoczesne budownictwo. Najbardziej interesuje mnie połączenie informatyki z technologią budownictwa, które, choć jeszcze nie jest bardzo zaawansowane, powoli udaje mi się rozwijać. Moim marzeniem jest wybudowanie najwyższego budynku drewnianego na Podkarpaciu. Mam nadzieję, że kiedyś uda mi się to zrealizować.

Co jest pana życiowym priorytetem?

ASZ- Moim życiowym priorytetem jest być szczęśliwym i cieszyć się z tego, co robię. Nie mam dużych wymagań od życia, najważniejsze jest dla mnie spełnienie i satysfakcja.

Czy chciałby pan przekazać jakąś dobrą myśl lub refleksję młodszemu pokoleniu naszej szkoły?

ASZ- Myślę, że najważniejsza refleksja to: zawsze stawiajcie przed sobą wyższe cele i nie bójcie się wyzwań. W najgorszym przypadku po prostu się nie uda, ale warto próbować. Może wydaje się, że coś jest niemożliwe do zrealizowania, ale jeśli się tego podejmiesz, okazuje się, że jest to możliwe. Tak było z moim wyborem szkoły po gimnazjum, kiedy odkryłem, że uwielbiam przedmioty ścisłe. Tak samo było na studiach, a teraz realizuję swoje pasje zawodowe. Upór i determinacja pozwalają spełniać marzenia.

Dziękujemy za rozmowę

*Wywiad przeprowadziły: Gabriela Błat, Zuzanna Kasiewicz, Wiktoria Wilk i Julia Serafin-
uczennice i przedstawicielki Samorządu Uczniowskiego*